

WACŁAW URUSZCZAK (Kraków)

Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów odrodzenia*

I. Uwagi wstępne. II. Próba konstrukcji modelowej. III. Cechy ogólne

I

Kultura polityczna i prawna¹ pojmowane są najczęściej jako ogół dorobku społecznego, tj. norm, idei, wzorców zachowania, ocen, wartości, itp., zobiektywizowanych i przekazywanych w danym społeczeństwie następnym pokoleniom, a odnoszących się do instytucji politycznych lub prawnych. Kultura polityczna i prawna stanowią zatem część kultury ogólnej społeczeństwa. Ten punkt widzenia charakterystyczny dla opracowań dawniejszych — wystarczy wskazać klasyczne już dziś opracowania Józefa Siemieńskiego² i Stanisława Estreichera³ — zdaje się nadal dominować w naukach historycznych. Świadectwem tego są liczne referaty i dyskusja w III sekcji XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Toruniu we wrześniu 1974 r. poświęcone „Dziejom kultury politycznej w Polsce”, mimo nieco odmiennych założeń wstępnych. Ogłoszone dotąd prace, aczkolwiek nie ograniczone do samego sejmu, w znacznej mierze poruszyły problematykę kultury politycznej w sejmie polskim doby odrodzenia⁴. Zmusza to do szukania nowych narzędzi badaw-

* Artykuł ten stanowi poprawioną wersję referatu przedstawionego na konferencji historyków myśli społecznej i politycznej w Karpaczu w październiku 1978 r. Sprawozdanie z tej konferencji zamieszczono w CPH, t. XXXI, 1979, z. 1.

¹ Używane w nauce pojęcia kultury politycznej i prawnej zanalizował K. Opałek w pracy *Pojęcia „kultury” i „stylu” w nauce o polityce i prawoznawstwie*, Warszawa 1976, publ. też w „Archiwum Iuridicum Cracoviense”, XI, 1978, s. 5 - 22.

² *Polska kultura polityczna wieku XVI*, w: *Kultura Staropolska*, Kraków 1932, s. 119 - 167.

³ *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, w: *ibidem*, s. 40 - 118.

⁴ Poza opracowaniami J. Siemieńskiego i S. Estreichera niniejszego tematu dotyczą przede wszystkim prace: J. Maciszewskiego, *Kultura polityczna*

czych, które umożliwiłyby odmienne spojrzenie na znane skądinąd zjawiska. Możliwość tę daje inne niż wyżej podane rozumienie kultury politycznej, które ostatnio zyskuje sobie prawo obywatelstwa w naukach politycznych, również i w Polsce. Chodzi tu o definicję sformułowaną przez amerykańskich politologów Almonda i Powella, według których „kultura polityczna jest wzorem indywidualnych postaw i orientacji względem polityki, a która występuje wśród członków systemu politycznego”⁵. Kultura polityczna w tym ujęciu należy do sfery zjawisk subiektywnych, zróżnicowanych zależnie od położenia klasowego, stanowego, zawodu, roli w systemie władzy, itp.; zmienia się w miarę upływu czasu i obiektywnych warunków, co pozwala wyróżnić jej modele czy typy (np.: kultura parafialna, poddańcza, uczestnicząca). Podobnie rozumieć wypada również kulturę prawną. W danym przypadku chodzi o wzory indywidualnych postaw i orientacji względem prawa, czy ściślej instytucji prawnych⁶. Warto zaznaczyć, że mówiąc o kulturze prawnej, zwłaszcza w polskim sejmie czasów zygmunto-wskich, nie można jej traktować w oderwaniu od kultury politycznej i odwrotnie. Prawo było wówczas, głównie w sejmie, zarówno celem jak i środkiem działania politycznego. Walka polityczna toczyła się wówczas o realizację prawa. Każda ze stron uczestniczących w grze politycznej przeciwstawiała sobie nawzajem argumenty wyprowadzane właśnie z prawa.

Rozważania swoje ograniczę do czasów Zygmunto-wskich; tzn. do okresu 1506 - 1569/1572. „Sejm po r. 1569 — jak pisał K. Grzybowski — jest innym sejmem niż sejm przed tym rokiem, dlatego bo jego podstawa terytorialna uległa zmianie, a zmiana ta dała w izbie poselskiej miejsce posłom z ziem o innej strukturze społeczno-gospodarczej, o innym układzie sił politycznych”⁷.

Polski „złotego wieku” i S. Russockiego, *Uwagi o kulturze politycznej Polski XVI - XVII wieku*, przedstawione na zjeździe toruńskim i ogłoszone w zbiorze *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, pod red. J. A. Gierowskiego, Warszawa 1977.

⁵ *Comparative politics. A development approach*, Boston 1966, s. 50; cyt. za K. Opalkiem, o.c. Koncepcję tę przyjął z pewnymi modyfikacjami J. J. Wiatr, *Socjologia stosunków politycznych*, Warszawa 1977, s. 335 i n.; za jej użytecznością jako narzędzia badawczego w nauce socjalistycznej opowiedział się M. Sobolewski, *Model socjalistycznej kultury politycznej (próba konceptualizacji tematu)*, Kraków 1976. Zob. też: CPH, t. XXXI, 1979, z. 1, s. 246 - 247.

⁶ Brak jest niestety w pełni zadowalających opracowań teoretycznych o „kulturze prawnej”. Koncepcja semiotyczna przedstawiona przez K. Pałeckiego — kultura prawna jako „ogół prawnych działań symbolicznych danej zbiorowości w określonym czasie” — nie wydaje się dla naszych celów dostatecznie użyteczna. Zob. K. Pałecki, *O pojęciu kultury prawnej*, „Studia Socjologiczne”, 1972, z. 2 (43), z. 215. Interesującą próbę definicji podjął ostatnio S. Grodziski, *Z badań nad kulturą prawną Galicji*, „Historyka”, 9, 1979, s. 125 in.

⁷ *Teoria reprezentacji w Polsce epoki odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 315.

II

Kultura polityczna rozumiana jako wzorzec postaw i orientacji w sejmie polskim XVI w. nie może być traktowana jednolicie. Metoda analizy nakazuje wyróżnić jej model normatywny w odróżnieniu od opisowego, odpowiadającego historycznej rzeczywistości. W ramach modelu opisowego można zaobserwować zróżnicowanie przede wszystkim ze względu na grupę społeczną, której dotyczy, a więc w sejmie staropolskim różnicę między kulturą polityczną króla i senatu a kulturą posłów. Niebagatelną rolę odgrywał również czynnik czasu; kultury zmieniały się w miarę jak zmieniały się postawy i orientacje w sejmie.

Model normatywny (formalny) kultury politycznej w sejmie wynikał z samej formy rządów, którą była demokracja szlachecka. Jej prawne podstawy zawarte były w przywilejach szlacheckich, a uwieńczone konstytucją *Nihil novi* z 1505 r. Konstytucja ta, której znaczenie dziejowe tkwiło raczej w ładunku ideologicznym, niż w treści prawnej, wieńczyła wieloletni rozwój parlamentaryzmu szlacheckiego, który doprowadził do wykształcenia się sejmu, jako najwyższego organu państwa. Konstytucja zakładała współdział w łonie sejmu trzech jego części składowych (stanów sejmujących) króla, senatu i posłów ziemskich, czyniąc z sejmu czołowy organ polityczny państwa.

Model rzeczywisty kultury politycznej jako wzoru postaw i orientacji nie zawsze odpowiadał owemu modelowi normatywnemu. Uwzględniając dynamikę przemian można wyróżnić kilka postaci tego modelu występujących kolejno po sobie w miarę wzrostu roli i znaczenia izby poselskiej.

1. Model tradycyjny do 1519 r., który można by określić mianem modelu demokracji kierowanej. W sejmie decydującą rolę odgrywał król i senat. Zygmunt Stary, zwany często w literaturze „królem senatorskim”, był zwolennikiem sprawowania rządów przy pomocy członków rady królewskiej (senatu). W ramach senatu uprawiał on politykę równowagi sił, dążąc o ile to możliwe do współpracy z całym senatem. Posłów szlacheckich król traktował raczej jako przedmiot niż podmiot działań politycznych. Pogląd ten wyraził Zygmunt I w instrukcji na sejmiki przedsejmowe w 1518 r.: „Wzywa Jego Majestat, aby Dostojności Wasze wybrały posłów z pełną mocą, i co Jego Majestat i panowie senatorzy dla dobra i zbawienia Rzeczypospolitej ustanowią, temu abyście Wasze Dostojności jako młodsi (*iuniores*) nie sprzeciwiali się”⁸.

We wskazanym okresie inicjatywa decyzji politycznych wychodziła od tronu i senatu. Izba stała natomiast na straży nienaruszalności wolności szlacheckich. Mimo to udało się monarchii przerzucić obronę potocz-

⁸ AGAD. Metryka Koronna, Libri Inscriptionum, t. 33, s. 154 (tłum. aut.).

na na szlachtę w formie corocznych poborów oraz podjąć reformy skarbowe, mające zastąpić pospolite ruszenie stałym podatkiem⁹. Niektóre decyzje podejmowane były nawet wbrew stanowisku izby poselskiej czy szlachty. W 1510 r. za zgodą jedynie senatu wprowadzone zostało cło nowe; w 1512 r. wbrew uchwałom sejmiku generalnego w Kole o popisie, król nakazał wykonanie uchwał sejmu piotrkowskiego o poborze, zmuszając w ten sposób szlachtę do płacenia podatku, na który nie wyraziła zgody.

Przychylność izby poselskiej król i senat zapewniali sobie za pośrednictwem wyboru odpowiednich posłów — *faventes et ducibiles*, jak nazywał ich podkanclerzy Piotr Tomicki w liście do starosty generalnego wielkopolskiego Łukasza Górki¹⁰.

2. Model aktywności inspirowanej (1519 - 1548). Nie ulega zasadniczo zmianie koncepcja rządów reprezentowana przez króla. W dalszym ciągu oparciem dla jego władzy mieli być senatorowie, natomiast od szlachty domagano się postawy aprobującej przedkładane propozycje. Królewska koncepcja rządów przy pomocy całego senatu uległa jednak załamaniu. Wśród senatorów powstały zwalczające się koterie. Dzielili je siła wpływów na dworze królewskim i uczestnictwo w podejmowaniu decyzji państwowych. Od 1519/20 r. do początków lat trzydziestych ekipę rządzącą stanowili kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, podkanclerzy Piotr Tomicki, a także zbliżeni do nich hetman Jan Tarnowski i wspomniany Łukasz Górka. Opozycję tworzyli natomiast Jan Łaski, przeniesiony z kanclerstwa na wyższe stanowisko prymasa arcybiskupa gnieźnieńskiego, Maciej Drzewicki, Tęczyńscy. W latach trzydziestych nastąpiła zmiana. Naprzeciw grupy Tomickiego — Tarnowskiego, do której przystąpili nowi ludzie jak Jan Chojeński i Samuel Maciejowski, stanęło stronnictwo królowej Bony, gdzie czołową rolę obok samej królowej odgrywali Piotr Gamrat, Piotr Kmita, Jan Dzierzgowski. W ostatnim dziesięcioleciu rządów Zygmunta I to właśnie ugrupowanie odgrywało w życiu politycznym Polski czołową rolę. Izba poselska w tym okresie stanowiła czynnik aktywny. W pewnej mierze była to aktywność inspirowana przez koterie magnackie, które oddziaływały na szlachtę w kierunku wyboru odpowiednich dla siebie posłów, a w samej izbie sterowały jej poczynaniami¹¹. Pisał o tym sam Zygmunt I: „*Nam zawsze wydawało się to bardzo zgubnym, że nasi senatorowie, bacząc na wzajemne współ-*

⁹ Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 26 i n.

¹⁰ AT III, s. 318. Por. też list Tomickiego do biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego: *Quare dignetur V. rev. dominatio consulere imprimis, ut nuncii mittantur ex terris nostris propter summam Reipublice necessitatem, sed qui faventes sint nobis et tractabiles* (AT III, s. 326).

¹¹ P. Tomicki w liście z 7 XI 1532 r. pisał do wojewody inowrocławskiego Stanisława Tomickiego o dopilnowanie wyboru takich posłów, *qui nihil faciant in*

zawodnictwa i sprawy prywatne, z dnia na dzień coraz więcej podnosili znaczenie społeczności szlacheckich w radzie Rzeczypospolitej. Przewidywaliśmy bowiem, że to wyjdzie na obniżenie powagi naszej i senatu [...] i wielką szkodę Rzeczypospolitej, do czego już doszło, a jeszcze bardziej dojdzie w przyszłości, tak że jeżeliby wszyscy razem z nami chcieli temu nieszczęściu zapobiec, tego może już nie zdołamy dokonać”¹².

W okresie tym szlachta wysunęła własne żądania pod hasłami „ma-prawy prawa” i „sejmu sprawiedliwości”. Głównym postulatem było żądanie wykonania ustaw o *incompatibilitas*. Dotyczyło ono przede wszystkim najbliższych współpracowników króla, zwłaszcza kanclerzy Szydłowieckiego i Tomickiego. Inne postulaty posłów zmierzały do zaspokojenia ekonomicznych i stanowych interesów szlachty. Ostrość żądań szlacheckich osłabiano za pomocą częściowych ustępstw, obietnic, aprobowania postulatów szlacheckich bez zamiaru ich wykonania, niekiedy nawet przekupstwa¹³. W postępowaniu tym można wyczuć szkołę polityczną Kallimacha, który między innymi radził królowi Janowi Olbrachtowi: „Lekceważ sobie groźby i żądania senatu i posłów ziemskich. Bo to jest zwyczaj Polaków wiele mówić, a niczego nie wykonać”¹⁴. Walka koterii senatorskich rozdwajała zresztą ruch szlachecki. W izbie poselskiej brak było jedności. Dawały się też obserwować różnice stanowisk między Wielkopolanami a Małopolanami¹⁵.

Od początku lat dwudziestych aktywna politycznie część szlachty podjęła próbę wyzwolenia się spod wpływu możnowładców. Na obozowym sejmie bydgoskim w 1520 r. posłowie szlacheccy zażądali zwołania przed kolejnym sejmem sejmików „w powiatach” (*in districtibus*), aby móc wybrać posłów *pro arbitrio suo*. Sejmiki takie, pomimo ich dwukrotnego zwołania, nie odbyły się. Inicjatywa była jeszcze przedwczesna i nawet najbardziej czynni przywódcy szlacheccy, jak Mikołaj Taszycki, nie byli pewni jej powodzenia. W latach 1521 - 1525 oraz 1536 - 1538 podjęto próby wyeliminowania udziału senatorów w obiorze posłów oraz wykluczenia z sejmu posłów wybranych na sejmikach przez samych senatorów. Próby te również nie powiodły się¹⁶.

generali conventu absque consilio vestro (AT XIV, nr 500, s. 771), Andrzej Krzycki w liście z 18 I 1533 r. pisał do królowej Bony, że dobre dla nich usługi spełnia poseł sieradzki Mikołaj Oporowski (AT XV, nr 21, s. 37).

¹² AT VI, nr 178, s. 201, w przekł. W. Pociechy, *Panowanie Zygmunta Starego*. Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej, z. 30, Kraków 1923, s. 16.

¹³ Por. AT IX, s. 44, XV, s. 84. Zob. też: R. Marciniak, *Sejm piotrkowski 26 XII 1524 — 23 II 1525 (Próba analizy problematyki obrad)*, CPH, t. XXVI, 1974, 2, s. 201.

¹⁴ *Pamiętnik słuchaczy UJ*, Kraków 1887, s. 121.

¹⁵ Por. AT VI, nr 308, s. 341 - 343.

¹⁶ Zob. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506 - 1548)*, Warszawa 1946, s. 123 - 136; W. Pociecha, *Czasy Zygmunta Starego*, „Roczniki Historyczne”,

Od połowy lat trzydziestych żądania szlacheckie przekształcały się stopniowo w zwarty program polityczny szlachty. Ze swej strony monarchia podejmowała własne inicjatywy, jak: kodyfikacja prawa (*Formula processus* i projekt *Korektury praw*), reformy skarbowe w tym powszechne oszacowanie dóbr ziemskich (1524 - 27 i 1545 - 1546), reformy sądownictwa z 1543 r. Reformy te przeważnie kończyły się niepowodzeniem. Izba poselska zgodę na nie uzależniała od przyjęcia jej żądań. Poza tym monarcha nie znajdował podpory w samym senacie, rozdartym na koterie, które w swych poczynaniach szukały oparcia w izbie¹⁷. Przykładem tego jest działalność marszałka koronnego Piotra Kmity i głównych podówczas rzeczników szlachty Marcina i Piotra Zborowskich przeciw *Korekturze praw* na sejmie w końcu 1534 r., czy opozycja kasztelana krakowskiego Jana Tarnowskiego inspirująca poczynania izby przeciwne projektom reform skarbowych Bony i arcybiskupa Piotra Gamrata na sejmach 1546 i 1547 r.

Łącznikiem między kulturą polityczną pierwszej połowy XVI w. a kulturą prawną było prawo pospolite (*ius commune*). Pojęcie to przeniesione do Polski za pośrednictwem prawa kanonicznego i kanonistyki oznaczało u nas prawo wspólne dla całego państwa, którego jednak zakres i moc obowiązywania nie były jednolicie rozumiane. Dla szlachty prawem pospolitym były przede wszystkim prawa i wolności zawarte w statutach i przywilejach ziemskich, a także prawa ustanowione w konstytucjach sejmowych. Był nim również zwyczaj, o ile był on powszechnie uznawany. Tocząca się w ciągu XVI w. na forum sejmowym walka polityczna odbywała się właśnie pod hasłami „wyszczenia”, „naprawy”, „egzekucji”, czyli o uznanie nadrzędności tego właśnie prawa, wyższego — w pojęciu szlacheckim — w stosunku do innych praw, a zwłaszcza indywidualnych przywilejów¹⁸. Przeciwnicy egzekucji ze swej strony powoływali się również na swoje prawa, oparte przede wszystkim na przywilejach jednostkowych, nadaniach, ekscpepcjach czy inhibicjach, zatem wszelkiego rodzaju aktach prawnych monarchy, uchylających w indywidualnych przypadkach moc prawa pospolitego. Monarcha i jego kancelaria prawo do stanowienia przywilejów czy innych aktów nawet sprzecznych z prawem pospolitym uważali za prerogatywę królewską¹⁹.

XVI, 1947, s. 197 - 199, 219 - 221. Piszę o tym szerzej w pracy pt. *Sejm walny koronny w latach 1506 - 1540* (w druku).

¹⁷ Bona w liście z 8 IX 1537 r. pisała do Samuela Maciejowskiego: *tales habemus consilarios populares, leves ac futes, qui secreta consilii in vulgus effutiunt et ea insuper suggerunt levi ac fluctuandi populo, quae sunt quum regiae maiestati tum etiam reipublicae valde noxia ac pernicioza* (Stanisłai Górski *Concionnes...*, wyd. W. Kętrzyński, AKH t. I, s. 82).

¹⁸ Por. K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji*, s. 254 i n.

¹⁹ Zob. np. *Dzienniki sejmów walnych koronnych [...] 1555 i 1558 r.*, Kraków 1869, s. 70 - 71.

Indywidualne uchylenia prawa pospolitego budziły opór szlachty. Ale nie tylko. Akceptacja prawa pospolitego jako najwyższej wartości rodziła również obawy przed nowościami, charakterystyczne dla kultury prawnej tego okresu. W konstytucjach Zygmunta I, zwłaszcza wcześniejszych, wiele przepisów stanowiło powtórzenie, a co najwyżej uszczegółowienie dawniejszych norm, których moc uświęcała tradycja. Z obawy przed reakcją braci szlacheckiej posłowie co najwyżej godzili się na czasowe przyjęcie nowych konstytucji (np. 1510, 1543); ostateczną decyzję odsyłali najczęściej do braci. Niechęć budziły jakiekolwiek odstępstwa od uznanych wolności i praw. W każdym przypadku, bywały one na żądanie posłów stwierdzane dokumentem królewskim zaopatrzoną klauzulą, że fakt ten nie może być uważany za precedens w przyszłości. Tego rodzaju dokumenty wystawiano w przypadku jednostkowej derogacji wolności podatkowych, warunkowego uchwalenia podatku czy elekcji *vivente rege*. Istniały jednak w tym czasie również postawy otwarte, świadome potrzeb reformy prawa i widzących w prawie narzędzie kształtowania rzeczywistości. Ich zasięg był niemały, o czym świadczą prace nad kodyfikacją prawa polskiego podejmowane w sejmie koronnym w latach dwudziestych i trzydziestych XVI w.

Akcja kodyfikacyjna pozostawiła po sobie dwa pomniki prawne, a to *Formula processus* stanowiąca częściową kodyfikację prawa procesowego oraz *Korekturę praw* z 1532 r. Z tych dwu pomników jedynie *Formula processus* została zaaprobowana przez szlachtę, zrazu — co jest symptomatyczne — tylko małopolską. Na sejmie piotrkowskim w 1523 r. sprzeciwili się jej Wielkopolanie, objawiający wobec wszelkich prób reformy prawa postawę negatywną. Z tym większym oburzeniem przyjęli oni w dziesięć lat później *Korekturę praw*, która była kodyfikacją całości prawa polskiego jako swego rodzaju alternatywny program kół rządzących, przede wszystkim króla i kancelarii koronnej, w stosunku do szlacheckiego postulatu „naprawy praw” (*reformatio iurium*). Inicjatorzy wyszli tu naprzeciw dążeniom części szlachty, przede wszystkim małopolskiej, do poprawy sprzeczności w statutach. Poparcie tej szlachty nie było jednak dostatecznie silne. Nie mogli jej przyjąć ci wszyscy, dla których *Korektura praw* przedstawiała z jednej strony pomnik zbyt nowatorski (*iura nova*), a z drugiej zawierający te spośród dawnych praw, które szlachta zwalczała, jak przywileje majątkowe i jurysdykcyjne kleru, cło nowe, sądzenie szlachty w miastach itd.²⁰

3. Model okresu samodzielnego działania (1549 - 1572). W okresie tym rozwinęła się dojrzała kultura polityczna szlachty, przejawiająca się we wnikliwej krytyce panujących stosunków, w celach politycznych, podejmowanych inicjatywach czy formach działania.

²⁰ Zob. W. Uruszczak, *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 roku*, Warszawa 1979, s. 187 i n.

Nastąpiło ostateczne wykształcenie się programu egzekucyjnego i powstanie skupionego wokół niego stronnictwa. Podstawą programu była krytyka panujących stosunków, objawiająca doskonałą znajomość sytuacji w państwie. Szereg tego przykładów notują diariusze sejmowe. Warto wymienić tu wykaz wykroczeń przeciwko prawu pospolitemu przedstawiony przez izbę poselską na sejmie piotrowskim 22 IV — 15 VI 1555 r. Wykaz ten — przygotowany w ciągu zaledwie tygodnia na oświadczenie kanclerza, że kancelaria danych takich nie posiada — stanowił zestawienie faktów wykroczeń przeciwko prawu pospolitemu, zaobserwowanych przez szlachtę²¹.

Głównym punktem programu egzekucjonistów była naprawa Rzeczypospolitej przez wzmocnienie aparatu administracyjnego państwa, jak też uzdrowienie jego finansów (egzekucja dóbr), inkorporacja Litwy, Prus Królewskich i księstw Oświęcimia i Zatora, nałożenie na duchowieństwo obowiązku częściowego finansowania obrony państwa. Te właśnie cele ogólne zdecydowanie przeważały nad innymi zmierzającymi do zaspokojenia klasowych, partykularnych czy stanowych interesów. Program ten w znacznej części stanowił kontynuację dawniejszych postulatów, które zostały jednak znacznie rozwinięte i uzupełnione. Był to program tylko pozornie konserwatywny (egzekucja starych dobrych praw). W rzeczywistości hasło „egzekucji” kryło w sobie autentyczne dążenie do reformy państwa, ukryte pod szatą nawiązania do tradycji przodków, twórców wolności pospolitych, jako najwyższych akceptowanych wartości²². Głównym celem działania egzekucjonistów było dążenie do realizacji demokracji szlacheckiej, więc do wspólnego decydowania o sprawach państwa.

Stronnictwo egzekucyjne było stronnictwem aktywnym, jednakże aż do początków lat sześćdziesiątych jego inicjatywy nie znajdowały posłuchu ani w senacie, ani też u króla. Wzorem swej matki królowej Bony Zygmunt August sprawował rządy przy pomocy ekipy rekrutowanej raczej spoza kręgu magnaterii rodowej i od niego zależnej, jak: Jan Ocieski, Walenty Dembiński, Stanisław Maciejowski²³. Od przedstawicieli szlachty na sejmie domagał się głównie zgody na podatki na cele obrony państwa, odmawiając im prawa do szerszego głosu, a nawet inicjatywy. Świadczy o tym szereg wypowiedzi, zarówno króla jak i jego współpracowników. Na sejmie piotrkowskim 1555 r. król zwracając się do posłów powiedział: „powiadam, że bez posłów konkludować mogą, jako rady koronne dawne, gdyż stan wasz ten pośledniejszy nie dawno przypuszczon je ku radzie, i to jeno dla potrzeby opatrywania pokojem granic ko-

²¹ Dzienniki, s. 34 - 56.

²² Zob. K. Grzybowski, o.c., s. 240 i n.

²³ Por. A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy w latach 1551 - 1562*, w: *Spółeczeństwo staropolskie*, t. I, Warszawa 1976, s. 57 - 119.

ronnych, a nie dla czego innego”²⁴. Jego postępowanie wobec izby poselskiej stanowiło kopię wzorców stosowanych w czasach Zygmunta Starego. Były to formy presji poprzez odwoływanie się do wyborców szlacheckich przez zwoływanie posejmowych sejmików ziemskich, działanie poprzez popularnych wśród szlachty senatorów, kaptowanie i przekupstwo przywódców szlacheckich, odraczanie spraw przez udzielanie obietnic bez zamiaru ich wykonania²⁵, usiłowanie „kanalizowania” postulatów szlachty poprzez kierowanie ich na dogodną tory, itd. Zabiegi te niekiedy dawały pozytywny skutek, ale wynikało to raczej ze zrozumienia przez egzekucjonistów potrzeby obrony granic Rzeczypospolitej, niż było efektem samych zabiegów.

Programowi egzekucyjnemu Zygmunt August i skupiona wokół niego elita władzy nie przeciwstawili na polu polityki wewnętrznej alternatywnego programu politycznego, zaś plany wojenne monarchy nie zdobyły oczekiwanego odzewu. Stanowisko przeciwników egzekucji cechował egoizm stanowy, kierowanie się bardziej interesem osobistym niż dobrem państwa. W szczególności — czego świadectwa znajdujemy w listach nuncjusza Commendoniego — objawiło się to w zachowaniu ówczesnego episkopatu. Natomiast postawy posłów szlacheckich stanowiły wyraz opinii szerokich rzesz szlacheckich. Miarą ich wpływów stały się sejmiki prowincjonalne zwołane w 1555 r., na których według intencji królewskich mieli być wybrani przez szlachtę nowi posłowie. Wyrazem zaufania wyborców szlacheckich do ich przedstawicieli był ponowny wybór tych samych posłów. Spotkać ich można zresztą na wielu następnych sejmach. Stanowili oni kadrę polskich parlamentarzystów, doświadczonych, cechujących się zaangażowaniem w sprawy publiczne i wysokim poczuciem odpowiedzialności, zwłaszcza w realizacji woli swych wyborców²⁶.

Istotne znaczenie ma wyjaśnienie stosunku szlacheckich posłów do magnatów, zwłaszcza pozostających w opozycji wobec króla. Wiadomo, że w 1553 r. Zygmunt August obwinił hetmana Jana Tarnowskiego o inicjowanie wystąpień izby przeciw niemu i skłonienie jej do nieudzielenia zgody na podatki. W żadnym przypadku jednak rola magnaterii w ruchu egzekucyjnym nie była decydująca²⁷. Taktyka polityczna egzekucjonistów polegała na przyciągnięciu określonych koterii senatorów do

²⁴ *Dzienniki*, s. 69.

²⁵ Stanisław Bojanowski w liście do ks. Albrechta z 3 IV 1552 r. pisał o odroczeniu egzekucji *ad calendas Graecas* (*Elementa ad fontium editiones*, t. XXXIX, ed. K. Lanckorońska, Rzym 1976, nr 1338, s. 146).

²⁶ Por. *Diariusz sejmu walnego warszawskiego z roku 1556/7*, wyd. S. Bodniak, Kórnik 1939, s. 114 i n.

²⁷ Pomimo istniejących powiązań pomiędzy przywódcami egzekucjonistów a magnaterią. W bliskich stosunkach z Janem Tarnowskim pozostawał Hieronim Ossoliński. Zob. I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548 - 1572*, Warszawa—Kraków 1974, s. 99, 103.

współpracy, zwłaszcza przy „wyszczaniu” tych punktów programu, które nie kolidowały z interesami magnatów, jak programy unijne lub skierowany przeciwko duchowieństwu program obciążenia go częścią obowiązków finansowych na rzecz państwa, czy wreszcie postulat zwołania sejmiku narodowego. Sprzyjała temu elastyczność samego hasła „egzekucji praw”, które rozmaicie było rozumiane, zależnie przez kogo było głoszone.

Program egzekucyjny uzyskał szanse realizacji, kiedy nastąpiła zmiana w dotychczasowym stanowisku króla. W początkach lat sześćdziesiątych (sejm piotrkowski 1562/63, a następnie warszawski 1563/64 r.) zdecydował się on podjąć współpracę z ruchem egzekucyjnym, widząc w nim rzeczywistą siłę polityczną, dającą szansę reformy ustroju Rzeczypospolitej i wzmocnienia władzy monarszej. Widowym znakiem tej współpracy było przywdzianie przez króla i cały dwór szarych barw kontuszy szlacheckich, w odróżnieniu od strojnego na cudzoziemską modłę senatu. Współpraca ta nie oznaczała jednak akceptacji całego programu egzekucyjnego. Wskutek oporu króla nie doszła do skutku ustawa o instygatorach; z oporami, bo aż 7 lat, realizowany był program unii z Wielkim Księstwem Litewskim. Mimo przychylności dla programu egzekucji król przyjął raczej postawę arbitra, gotowego do współpracy tylko na tych odcinkach, gdzie było to dla niego dogodne. W izbie poselskiej zarysowywały się ponadto poważne rozbieżności pomiędzy posłami, zwłaszcza w kwestii wyznaniowej. Biskupi zagrożeni w swoich prawach, przede wszystkim majątkowych, pod kierunkiem muncjusza Commendonego dążyli do stworzenia własnego stronnictwa, znajdując swoich popleczników również w izbie poselskiej. Brak zgody rozbijał również obóz różnowierczy, częściowo zjednoczony dopiero od czasów ugody sandomierskiej w 1570 r. W ten sposób wyniki batalii sejmowych stały się wypadkową rozbieżnych interesów. Sami egzekucjoniści nie byli zresztą zdecydowani w realizacji do końca swoich postulatów i nieraz, jak w przypadku egzekucji dóbr, decydowali się na kompromisy, charakterystyczne dla życia sejmowego tamtych czasów.

Interesujące zjawisko można zaobserwować w kulturze prawnej w sejmie koronnym, jakkolwiek dynamika przemian jest mniej wyraźna. Przede wszystkim w czasach Zygmunta Augusta zwyciężyło przekonanie o instrumentalnej roli prawa, o możliwości wprowadzania nowych rozwiązań za wspólną zgodą. Wystarczy przejrzeć konstytucje sejmowe z tych czasów, by stwierdzić ile tam nowości, zmian, reform, które świadczą jak wielki przeskok nastąpił w świadomości prawnej²⁸. Koncepcję egzekucji

²⁸ Por. wypowiedź Mikołaja Sienickiego na sejmie 1572 r.: żadne państwo, także i Polska, nie jest tak stateczna — aby nowych sposobów ku zadzierzeniu się za nowymi przypadki wynajdować nie musiała, ani tak mocne prawa, które by potrzebie ustępować nie mogły ku dobremu Rzplitej, jako czas przynosi okazyją

praw pojmowano wtedy nie tylko — i nie tyle — jako wykonanie starych praw, ale jako dążenie do zmiany i ulepszenia istniejących, zaś inicjatorami tych reform byli przede wszystkim posłowie.

Na kształt ówczesnej kultury prawnej wpływał w dalszym ciągu zwyczaj. W życiu sejmowym odgrywał on znaczną rolę, bowiem na nim właśnie, na stałej praktyce, na precedensie, oparta była procedura sejmowania. W diariuszach sejmowych drugiej połowy XVI w. można znaleźć liczne przykłady, kiedy przypomnienie dawnej praktyki rozstrzygało poważne spory, zaś jej naruszenie pociągało za sobą ostre niekiedy konflikty. Poważną siłę miał precedens. Obawy przed nim nie były płonne, czego dowodem jest powoływanie się przez Zygmunta Augusta na sejmie w 1556/57 r. na coroczne uchwalanie w czasach jego ojca poborów, jako na precedens obowiązku szlachty do corocznego płacenia podatku.

Diariusze sejmowe z czasów Zygmunta Augusta ukazują, że stosunek do tekstu normatywnego różnił się od tego, jaki znamy z czasów nam współczesnych. Przepis prawny traktowano nie jako równoznaczny z normą prawną, a jedynie jako stwierdzenie zasady prawnej, której moc płynęła z woli powszechnej, często uświęconej tradycją. Ta cecha ówczesnej kultury prawnej objawiała się w sejmie w żądaniach egzekucji poszczególnych praw czy w argumentacji prawnej. Zasady prawa wyinterpretowywano z prawa pisanego, kierując się raczej stanowym poczuciem sprawiedliwości, tak czy inaczej pojętym interesem, niż dosłownym brzmieniem przepisów.

Do tekstu prawnego podchodzono dość swobodnie. W tekście pisanym walor prawny posiadała nie tylko norma właściwa zawarta w dyspozycji i sankcji, ale także wszelkie nienormatywne jego części, jak przede wszystkim obszerna arengi podające motywy wydania danej normy. Tak więc również i arenga mogła być źródłem normy prawa. Właśnie z arengi konstytucji z 1504 r. o niezastawianiu dóbr koronnych egzekucjoniści wyinterpretowali w 1555 r. zasadę, że król powinien pokrywać strawne dla posłów z dóbr koronnych²⁹. To podejście do tekstu prawnego zdradzało wiele wspólnego z interpretacją Pisma świętego, o którego znaczeniu decydowało nie dosłowne brzmienie, ale treść, kryjąca się pod szatą słowną. Wydaje się, że zbiory prawa były dla posłów egzekucyjnych codzienną lekturą, analogicznie jak było dla większości z nich, jako protestantów. Pismo święte. Warto dodać, że posłowie stronnictwa egzekucyjnego to często prawnicy czynni w sądownictwie szlacheckim, którzy znajomość prawa czerpali z praktyki, a nie z nauki prawa nabytej na Uniwersyte-

(Fragment diariusza sejmu warszawskiego z r. 1572, wyd. S. Bodniak, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 4, Kórnik 1947, s. 156).

²⁹ Powoływano fragment: — — *de bonis mensae regalis* — — *tot vero onera in Regno contingunt ferenda, ut etiam publicis auxiliis impossibile esset satisfacere* — — (VL I, s. 298).

cie³⁰. W wypowiedziach posłów stwierdzić można znajomość obiegowych reguł prawa, które niekiedy swą genezą sięgały prawa rzymskiego.

Tradycyjnie podnosi się w literaturze poświęconej tym czy innym zagadnieniom z dziedziny kultury prawnej XVI w. kwestię prawa rzymskiego. W Polsce XVI w. kultura antyku bardzo silnie oddziaływała na mentalność szlachecką i jej kulturę polityczną. Z tradycji tej pochodziły zasadnicze kategorie ustroju politycznego dawnej Polski, jak „rzeczypo-spolita” (*respublica*), senat, obywatel³¹. Warto też zwrócić uwagę, że projekt utworzenia instygatorów, jako powoływanych przez szlachtę kontrolerów wszystkich urzędników koronnych, swymi korzeniami sięgał urzędu rzymskich trybunów ludowych. Prawo rzymskie oparte na kodyfikacji Justyniana, napotykało jednak zdecydowaną dezaprobatę, jako prawo cesarskie, sprzeczne z pojęciem szlacheckiej wolności i zasadą związania monarchy prawem. Stąd usiłowania recepcji tego prawa, jak przede wszystkim projekt kodeksu prawa polskiego Jakuba Przyłuskiego (*Leges seu statuta ac privilegia*), mimo iż zwolennikiem jego był Stanisław Orzechowski, a popierał go Piotr Kmita, spotkały się ze zdecydowaną niechęcią. Śladów infiltracji prawa rzymskiego, jego terminologii, czy nawet reguł można dopatrzeć się niekiedy w konstytucjach sejmowych. Ale nie ma tego wiele.

III

Kultura polityczna i prawna w sejmie czasów Zygmunto-wskich była funkcją poziomu kultury społeczeństwa szlacheckiego. Jej podłoże tkwiło — nie sięgając głębiej do sytuacji społeczno-ekonomicznej — w kulturze ogólnej, zwłaszcza w upowszechnieniu się oświaty i poszerzeniu horyzontów myślowych. W czasach odrodzenia coraz powszechniejszą stawała się umiejętność czytania i pisania po łacinie. Nastąpił rozwój literackiego języka polskiego, w którym po raz pierwszy w 1543 r. — na żądanie posłów — zreagowano konstytucje sejmowe. Świadomość polityczną i prawną pogłębiało upowszechnienie się druku. Fakt, że pierwszym dziełem wydanym przez najstarszą oficynę krakowską Jana Hallera był *Statut Łaskiego* (1506), dowodzi silnego podówczas w Polsce głodu wiedzy prawniczej, czemu podjęta, jak się wydaje z inicjatywy kanclerza Łaskiego, akcja spisania i zebrania prawa wychodziła tylko naprzeciw. Znajomość

³⁰ Zob. I. Kaniewska, o.c., s. 68 i n. Studia uniwersyteckie ograniczały się zazwyczaj do *artes*.

³¹ Zob. S. Kot, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, Rozprawy AU, hist.-filoz. t. 54, Kraków 1911, s. 20 i n.; C. Backvis, *Jednostka i społeczeństwo w Polsce doby renesansu*, w: *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975, s. 556 i n.

prawa, jaką dawał Statut Łaskiego, poszerzał się dzięki późniejszym drukom konstytucji sejmowych. Już pierwsze konstytucje wydane za Zygmunta Starego na sejmie koronacyjnym w 1507 r. zostały ogłoszone drukiem; w 1523 r. ukazał się zbiór urzędowy konstytucji sejmowych, tzw. Statut Zygmunta I. Drukowanie konstytucji sejmowych, sporadyczne w czasach Zygmunta Starego, stało się stałą praktyką w czasach Zygmunta Augusta.

W rozwoju kultury zarówno politycznej, jak i prawnej polskiego odrodzenia zaznaczył się silny wpływ reformacji. Stwarzała ona ideologiczny klimat dyskusji nad ulepszeniem otaczającej rzeczywistości; nie może tedy dziwić, że właśnie różnowiercy odgrywali czołową rolę w ruchu egzekucyjnym.

W sejmie interesującego nas okresu znalazł swój wyraz szereg cech ogólnej kultury politycznej społeczeństwa szlacheckiego. Jedną z nich był legalizm w realizacji celów politycznych. Historia ruchu egzekucyjnego w czasach Zygmunta Augusta nie notuje w zasadzie wystąpień zmierzających do urzeczywistnienia programu politycznego siłą w drodze zamachu stanu, rokoszu przeciwko królowi czy wojny domowej. Był to niewątpliwie wyraz postępu kulturowego. Jeszcze za Zygmunta Starego miały miejsce: zamach na życie króla w 1523 r., rokosz lwowski w 1537 r. czy sprzysiężenie szlachty pod przywództwem Marcina Zborowskiego w 1538 r. Za Zygmunta Augusta najostrzejsze formy to odmowa zgody na podatki lub opuszczenie sejmu, co nie przekreślało możliwości ugody w przyszłości. Konflikty wewnętrzne występujące w Polsce w XVI w., łącznie z konfliktem na tle wiary, nie przerodziły się w wojnę domową, w znacznej mierze wskutek istnienia i działania sejmu. Sejm stanowił platformę porozumienia i stwarzał szansę rozstrzygnięcia wszelkich kwestii spornych na drodze wzajemnej dyskusji i kompromisu.

Miarą wielkości kultury politycznej było poszanowanie przeciwnika politycznego, uwzględnianie jego interesów i praw. Wyrazem tego było chociażby to, że egzekucję dóbr zrealizowano na drodze indywidualnego analizowania konkretnych nadań królewskich. Uwzględnianie interesów stanu szlacheckiego było wynikiem akceptacji zasady *quod omnes tangit ab omnibus approbari debet*, pojmowanej elastycznie, nie zaś formalnie. W praktyce *approbari* oznaczało brak sprzeciwu (*nemine contradicente*) po wypracowaniu („utarcie”) kompromisowej formuły zadowalającej wszystkich. Nie zawsze zgoda powszechna zapadała na sejmie; nieraz zachodziła potrzeba odwołania się do sejmików. Stwarzało to jednak większe szanse urzeczywistnienia podjętych uchwał, a także było wyrazem tolerancji wobec poglądów przeciwnika i objawem — na co zwrócił uwagę Cł. Backvis — szacunku dla mniejszości³². Walka z przeciwnikiem

³² Por. C. Backvis, *Główne tematy polskiej myśli politycznej w XVI wieku*, w: *Szkice o kulturze staropolskiej*, s. 486.

politycznym polegała na wymianie argumentów, wzajemnym przekonywaniu się, oddziaływaniu na opinię jego zwolenników przez formy literackie czy publicystykę, rzadziej przekupstwo jego stronników. Nie widzi się natomiast zjawisk eliminacji fizycznej, skrytobójstw, procesów politycznych itd. W pewnej mierze było to wynikiem równowagi sił, ale nie należy zapominać, że równowaga sił nie stanowiła tamy dla wojen religijnych we Francji czy w Niemczech.

Z powyższym łączy się wolność głosu w sejmie XVI w. *Libera vox*, zwłaszcza w czasach Zygmunta Augusta, obejmowała swobodę do najdalej nawet idącej krytyki panującego i jego rządów. Próby paraliżowania obrad przez odbieranie głosu, jakie podejmował Zygmunt August, np. w 1548 r., kiedy nie chciał dopuścić do dyskusji nad sprawą swego małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną, nie odnosiły skutku. Swobodę głosu izba traktowała jako jedno z ważniejszych gwarancji swych wolności³³. Swoboda krytyki łączyła się jeszcze z inną cechą życia politycznego polskiego odrodzenia, a mianowicie dążeniem do przestrzegania zasady jawności. Sejmy były niejednokrotnie widownią wystąpień posłów przeciwko tajnym doradcom, sekretnym czy „komornym” radom³⁴.

Kultura polityczna Polski doby odrodzenia widziana przez pryzmat sejmu miała charakter kultury uczestniczącej³⁵, choć ograniczonej do jednego tylko stanu. Owo uczestnictwo za pośrednictwem przedstawicieli, realizujących rzeczywistość, nie wyimaginowaną wolę powszechną, widzimy w drugiej połowie XVI w. w okresie realizowania programu egzekucyjnego, jakkolwiek także w okresach wcześniejszych można obserwować postawy zainteresowania i autentycznego zaangażowania sprawami ogólnopaństwowymi, nie tylko w sferze polityki wewnętrznej, ale i zagranicznej. Ich przejawem były artykuły przygotowywane przez izbę poselską czy sejmiki, jak też pośrednio legacje królewskie na sejmiki, podające szlachcie niekiedy dość szczegółowe informacje ze sfery polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa.

Sejm koronny umożliwiał centralizację państwa; sprzyjał zanikaniu partykularyzmów i rozbudzał zainteresowanie potrzebami całego kraju. Obserwujemy to wyraźnie na przykładzie Mazowsza. Po przyłączeniu Księstwa Mazowieckiego do Korony jego posłowie brali udział w sejmie. Początkowo stanowili osobną grupę; z czasem odrębności te zanikły.

Jedną z idei ruchu szlacheckiego, w imię której toczyła się walka polityczna na sejmie, była idea *onera communiter ferenda* (wspólnego ponoszenia ciężarów na rzecz państwa). Wprawdzie można by się w niej

³³ — — *in republica libera, liberas voces mieć przystoi, libere też to przed W. K. Mością mówić będiem* (Hieronim Ossoliński na sejmie piotrkowskim w 1555 r. *Dzienniki*, s. 75).

³⁴ Por. wypowiedź Stanisława Lupy Podlódowskiego na sejmie 1548 r. (SRP I, s. 225).

³⁵ Według typologii Allmonda i Verba'ego. (zob. przyp. 5).

dopatrzyć pewnych egoistycznych pobudek przerzucenia obowiązku podatkowego na inne grupy społeczne, jednakże sama idea płynęła również z poczucia wspólnoty wszystkich mieszkańców państwa.

Rezygnując z podsumowania, nie wyczerpującego zarysu cech i elementów kultury politycznej i prawnej Polski czasów odrodzenia, warto zwrócić uwagę także na panujący wówczas pogląd, że monarcha swą władzę wywodził ze współpracy z narodem (oczywiście szlacheckim), który dobrowolnie powierzył mu rządy nad sobą³⁶. Sejm był miejscem tej współpracy, zaś jej reguły określało prawo pospolite, wiążące nie tylko poddanych, ale również władzę.

WACŁAW URUSZCZAK (Kraków)

LA CULTURE POLITIQUE ET JURIDIQUE DE LA DIÈTE POLONAISE DANS LES TEMPS DE LA RENAISSANCE

R é s u m é

Depuis la moitié du XV^es. l'Etat polonais prit le modèle de la démocratie nobiliaire où la diète, en tant que l'organe représentatif de la noblesse, jouait un rôle principal. La conception d'Allmond et de Powell (*Comparative politics. A development approach*, Boston 1966) d'après laquelle la culture politique constitue un modèle des attitudes et des orientations individuelles des membres du système politique, est le point de départ des considérations de l'auteur; il comprend d'une façon analogue la culture juridique.

L'auteur construit trois principaux modèles de la culture politique et juridique à la diète dans les temps qui l'intéressent (1506 - 1572). Il les définit en prenant pour base l'analyse des attitudes et des orientations moyennes et surtout en observant le comportement typique des participants de la diète, c'est à dire: du roi, des sénateurs et des députés nobiliaires. Ces trois modèles sont les suivants: 1) le modèle de la démocratie dirigée (jusqu'en 1519); 2) le modèle de l'activité inspirée (1519 - 1548); 3) le modèle de la période de l'action autonome (1549 - 1572).

Ces modèles reflètent le développement progressif des attitudes démocratiques ainsi que l'accroissement de la connaissance politique et juridique parmi la noblesse (environ 10% de la population) et de ses députés. En même temps on observe l'affaiblissement des attitudes autoritaires et adémocratiques chez le roi et les membres du conseil royal (le sénat) surtout jusqu'en 1519. Les députés nobiliaires, qui furent d'abord à la diète l'objet de l'action politique, devinrent copartenaires

³⁶ — — bo przyrównania żadnego nie masz maiestatu W. K. M. zwierchności [plana] swego, którego (jako pismo mówi omnis potestas a Deo, qui potestati resistit, ordinationi Dei resistit, i na inszych miejscach wiele) z nami uprzejmie być od pana Boga, na miejsce jego najświętsze ku sprawie ludu jego prawdziwie danego, wolnie obranego, wolnie rozkazującego podle praw — — (Dzienniki, s. 11).

actifs du roi et du sénat. C'est grâce à cela que la culture politique, surtout des années 1549 - 1572, prit le caractère de la culture participante. Elle était marquée par l'attitude legaliste de l'action politique, le respect de l'adversaire, la tolérance et le climat de dialogue. La publicité de l'action et la liberté de l'opinion dominait dans la vie publique. La suprématie du droit sur le pouvoir fut le principe fondamental du régime. Dans le domaine de la culture juridique, le niveau de la connaissance juridique s'élevait, les attitudes ouvertes augmentaient de valeur et on apercevait l'inclination à l'amélioration du droit en vigueur.